GŁOSY
JEGO KROLEWSKIEY MOSCI.
NA SESSYI SEYMOWEY DNIA 27. STYCZNIA R. 1791.
MIANE.

PIERWSZY GŁOS.

Jako nikt nademnie goręcey pragnąć nie może, aby wszystkie wyroki Seymu przyzwoitą od Obywatelow znaydowały powolność, tak wyznać winienem, że w każdym razie przeciwności tymże, naywięcey Serce y umysł Moy cierpieć musi. Z żalem tedy, na żądanie Seymuiących wiadomość o responsie JJ. PP. Rzewuskiego Hetmana Polnego Koronnego y Potockiego Generała Artyllerii Kor: donieść inaczey nie mogę, tylko, że nie stawili się na Terminie przez Seym wyznaczonym, y stawić się do tych czas nieobiecali.

DRUGI GŁOS NA TEYŻE SESSYI.

Jest dawno uznaną prawdą, że umysłem, zdaniem, y determinacyą Prawodawcow nie namiętność zapalona, nie zawiść, nie affekt, nie ressentyment rządzić powinien, tylko ile bydź może, zimna rozwaga, potrzeba publiczna y sposobność, która skutek zamiarom pożądany przyspieszyć może. Staram się Sam naypierwey tey maxymy bydź strożem, y żądam, aby w umysłach y Sercach Stanów była prawidłem. To co dziś mamy do udeterminowania, czyli iest potrzebnym, y iak potrzebnym, to uważonym bydź powinno naydoskonaley. Znamy to wszyscy, że żaden Rząd niemoże bydź mocnym y trwałym, a zatym żaden Narod bespiecznym y szczęśliwym, kiedy moc Rządowa Naywyższa nie iest słuchana; tey prawdzie ani Ja, ani nikt zaprzeczyć niezdoła. Jak zaś ta prawda do przypadku teraźnieyszego zbliżona bydź może, o tym rzecz, nad tym rozważnie zastanowić się winniśmy. Z prze-

konania nieodbiteypotrzeby ſtanęło Prawo 3go Maia, żadna w nim prywata nie była celem, tylko przeświadczenie, że gdybyśmy byli tego nieuczynili, zguba Kraiu y zatracenie Jmienia Polſkiego naſtąpiłoby. Więc cośmy uczynili z dobrych końcow, to utrzymywać należy, inaczey niebyłoby prawdą, że ſzczerze kochamy Oyczyznę. Słyſzałem y dziś Zagraniczne świadectwa zdobiące czynność Naſzą, że chcieliśmy uczynić ſobie, y naſtępnym pokoleniom dobrze, a nikomu zle; a zatym wſzyſtkie kroki y naſtępne czyny Naſze okazywać powinny, ten Duch Obywatelſki, nigdy iednak od roſtropney łagodności nieoddzielny; Wſzakże byli i tu w ſamym czaſie USTAWY RZĄDOWEY Obywatele, ktorym ten czyn Naſz niepodobał ſię, wszakże w krotce potym y ci dway zacni Obywatele, o ktorych mowa, przez piſma y druki ogłoſili zdania ſwoie iey przeciwne. Rzeczpospolita uczyniła ſię nie ſłyſzącą, niewidzącą, oczekiwała cierpliwie, ab y ich sam czas uſpokoił, ydał inne przekonanie. I ten ſpoſob łagodności iak był przyzwoity, tak poki był bez niebeśpieczeńſtwa dla Oyczyzny, mogł bydź zachowany. Ale kto? gdzie? kiedy co czyni? to bardzo odmienia wartość uczynku. Poki tedy ci dway Obywatele zdania ſwoie ztamtąd tylko oświadczali, z kąd niebeśpieczeńſtwa niebyło, z żalem tylko na ich ſpoglądaiąc, oczekiwaliśmy odmiany ich zdania. Daleki Ja ſam ieſtem od twierdzenia, aby ſamo mieyſce, gdzie ſię ci Obywatele teraz znayduią, iuż było dowodem ſupponowanych na Oyczyznę zamyſłow, ale gdy nieuważnie ich przyiaciele rozſiewaią po Kraiu grożne zapowiadania o nich, y zbyt śmiało na przeciw Konſtytucyi powſtaią, to mowię mieyſce, choć Jch nie czyni przekonanemi o zdradę Oczyzny, ale nas powinno przekonywać o potrzebie brania ſkutecznych ſrzodkow do przeſzkodzenia takowym zamiarom, ażali mogącym ſię w ſkutku sprawdzić. Sam bowiem czas, ktory im ſię obrać podobało na te rozſiewania, ſama bliſkość Seymikow (choć nie ſpodziewam ſię, aby na nich coś ſkutkowali) przymuſza do oſtrożności. Niebędę ſię rozſzerzał nad wyrazami ich liſtow, bo y tak widzę zaoſtrzony reſsentyment, ktorybym rad umoderował; niebędę wytykał ſzczegòłow, chociaż Mnie ſa-

mego dotykaiących, bo iak wziąłem Sobie za prawidło Dobro Oyczyzny, tak łatwo mi się uſprawiedliwić oſtatniemi słowami Paktow Konwentow, ktore ſą te: *Maiąc zawſze za naypierwszą y wszyſtkie inne przewyższaiącą powinność, to co naybardziey pożytek i ſławę Narodowi Polſkiemu przynieść może*, A gdy Ja Sam na dniu 3cim Maia przypomniałem Seymuiącym Stanom; ten Artykuł Paktow Konwentow, ktory się tycze Elekcyi, a iednak Seym Mnie wezwał, do zaprzysiężenia Uſtawy w dniu tym żądaney, Jeſtem więc wolny od wszelkiego zarzutu, tym bardziey, gdy dopełniłem to bez względu na wszelki osobiſty interes Móy własny, lub bliſkich moich, maiąc tylko na baczeniu, aby naylepiey uczynić dla Narodu tak, żeby nam i naſtępne pokolenia za to wdzięczność winne były. A zatym wziąłem Determinacyą, abym nigdy nieodſtąpił tey Uſtawy, chyba z życiem ſamym; i rozumiem, że Wy tu przytomni, ktorzyście mi do tego przewodniczyli i towarzyszyli do teyże Uſtawy, nieodſtąpicie. = (*Nieodſtąpiemy! Odgłos powszechny.*) A gdy tak ieſt, winienem Oyczyznie, winienem Wam, winienem Sobie samemu to wſzyſtko czynić, y nic nieopuszczać co do poparcia y zaſilenia Uſtawy 3go Maia znam być potrzebnym. Z tych powodow nieganię tych zdań, ktore ſłyszałem, zaſtanawiaiące się nad szkodliwością tych dwoch Osob, Pism dziś czytanych, y że niepowinny tu uchodzić bez animadwersyi. Ale, iak dobrze wyraził Xiąże Marszałek Konſederacyi Litewſkiey, że litość z łagodnością złączona, będzie oznaczać charakter Narodu, ztąd wynika zgodność z Moim zdaniem, aby był uformowany Proiekt mniey naglący y oſtry, iednak taki, abyśmy dali poznać, wewnątrz y zewnątrz Kraiu, że znamy się na ſobie, chcemy utrzymania Uſtawy 3go Maia, y nie pozwolemy aby się kto na nią targnął. Niech ieſzcze będzie pozwolony czas namyſłu, ale razem niech Seym wyrzeknie, że chce bydź słuchanym. Nie dla tego to mowię, że te dwie Oſoby ſą z zacnych Domow y obfituiące w maiątek, bo tam, gdzie widocznie okazuie się Interes Oyczyzny, ani blaſk Urodzenia, ani maiątek, ani oſobiſty Moy affekt, dla dawnego przyiaciela,

ktorego ſię nieprę, zaſtanawiać Nas nie powinien, ale dla tego to mowię, że pamiętać powinniśmy, iż ieden cierpiał długo za Oyczyznę, a drugi ſzczodre czynił dla niey przyſługi, dla czego obydwa na łagodnieyſze względy zaſługuią. Radzony odemnie śrzodek niebędzie ubliżeniem dla Powagi Seymowey, a oznaczy moderacyą, mądrość, y litość Waſzą, do ktorych ſię odzywam. Powtarzam, iż żądam Proiektu iakiś czas ieſzcze namyſlu dopuſzczaiącego. Prawda ieſt, iż wolałbym, aby Limita Seymu dzień dziſieyſzy poprzedziła, y żeby po pierwſzym Marca dopiero, rzecz ta przyſzła pod Waſz wyrok, ale, że Ia tym niewładałem, a widzę chęć gorącą uymuiących ſię za Powagą Rzeczypospolitey, radzić Mi tylko zoſtaie y proſić nayuſilniey, aby był uformowany Proiekt w śrzedniey mierze, ktoryby oznaczał razem, y litość y tęgą finalną determinacyą Waſzą; bo tym ſpoſobem przekonamy nie tylko cały Kray Naſz, ale y Narody obce, że ſtałość z umiarkowaniem złączona włada krokami Naſzemi.

